

Czym jest miłość?

Wpisany przez Анна Віткоўская
22.05.2010 03:00



Mały ptaszek, co niedawno wyfrunął z gniazda, z ciekawością poznawał otaczający świat. Był bardzo ciekawski. Każdego wieczoru wracał do domku i pytał mamę o to, co widział i słyszał. Pewnego razu mały szpaczek zapytał się mamę:

- Mamo, a czym jest miłość? Już kilka razy słyszałem o niej, lecz ani razu jeszcze nie zobaczyłem. Gdzie ona jest?
- Dookoła – odpowiedziała mama-szpak. – Po prostu nie umiesz jeszcze jej rozpoznawać.
- A czy nauczysz mnie tego?
- Oczywiście – uśmiechnęła się mama. – Jutro uważnie zapamiętuj wszystko, co zobaczysz. A wieczorem mnie opowiesz. Zobaczymy, może spotkasz miłość?
- Przecież jestem jeszcze mały i nie potrafię daleko latać – zasmucił się szpaczek.
- Żeby zobaczyć miłość, niekoniecznie daleko latać. Ona jest wszędzie, jak powietrze. Nie będziesz musiał nawet zostawiać podwórka!

Następnego dnia mały był szczególnie uważny. Zapamiętywał wszystko, co widział, i z niecierpliwością czekał wieczoru, żeby opowiedzieć o tym mamie. Kiedy słońce zaczęło się chylić za wierzchołki wysokich drzew na sąsiednim podwórku, ptaszkę wróciło do domu.

- Jak minął dzień? – zapytała je mama.
- Byłem bardzo uważny – odpowiedział szpaczek, - lecz nigdzie nie spotkałem miłości.†

- Może, nie spostrzegłeś jej? Opowiedz, co widziałeś?

Mały szpaczek usiadł na gałązce i rozpoczął swe opowiadanie.

- Obudziłem się na ranku. Noc szybko się kończyła, lecz było jeszcze zimno. Pożałowałem, że tak wczesnie wyfrunąłem z gniazda, ale słońeczko dotknęło mnie promieniami i od razu stało ciepło i radośnie.

- To słońeczko podarowało ci miłość – wytłumaczyła mama. – Każdego rana słońce się budzi, żeby ogrzać ziemię miłością. A co jeszcze widziałeś?

- Potem promyczek słońca obudził dzwoneczki na polanie pod naszym drzewem. Kwiatki wyprostowały zielone listki i potrząsły liliowymi główkami. Piękna melodia odezwała się po całym podwórku. Nie potrafiłem zrozumieć słów, ale mnie tak się spodobała ich piosenka –

Czym jest miłość?

Wpisany przez Анна Віткоўская
22.05.2010 03:00

mówił ożywiony szpaczek, - że zacząłem śpiewać razem z nimi! Naszą piosenkę podtrzymały inne ptaki i kwiaty i niebawem całe podwórko się obudziło! Było cudnie!

- To dzwoneczki podzieliły się ze wszystkimi miłością. A miłość zawsze niesie radość – powiedziała mama.

- A potem do dzwoneczków podleciała pszczoła i one poczęstowały ją swym pyłkiem.

- Z niego będzie miód – wytłumaczyła mama, - który potem będą jeść pszczoły i ludzie. I wszystko to dzięki miłości! Ponieważ miłość zawsze się podzieli, ona nie jest chciwa.

- Tak, a potem przyszedł chłopczyk i zerwał te dzwoneczki – powiedział ptaszek, smutnie patrząc na mamę.

- I co on z nimi zrobił?

- On zerwał jeszcze inne kwiaty i podarował ten bukiet mamie.

- To również jest miłością! – wytłumaczyła szpakowa. – Chłopczyk chciał sprawić mamie przyjemność.

- To prawda, ona była bardzo zadowolona, jej smutne oczy zabłyszczały i potem ona przez cały dzień była wesola i nuciła piosenki.

- Widzisz – uśmiechnęła się mama-szpak, - miłość zawsze troszczy się o innych!

- A co z dzwoneczkami? – zapytał się szpaczek. – Widziałem, jak kobieta postawiła bukiet w wazon na stole, ale przecież tam dzwoneczki szybko zwiędną?

- Cóż, dla szczęścia innych miłość składa z siebie ofiarę i czyni to z radością.

- Prawda. Widziałem przez otwarte okno, jak dzwoneczki dalej śpiewały swoją ładną piosenkę, a ich cudowny zapach roztaczał się po całym pokoju. Na pewno, były szczęśliwe.

A jeszcze widziałem, jak tenże chłopczyk zabrał rysunek dziewczynce z sąsiedniego podwórka. Ona prosiła oddać, a chłopczyk śmiał się z niej i uciekał. Oni biegali dookoła starej gruszy. A potem chłopczyk oddał tej dziewczynce rysunek i razem upiększali go w altance.

- To także jest miłość – uśmiechnęła się mama. – Chłopczyk nie chciał, by dziewczynkę bolało, bo miłość nie bywa złośliwa. Po prostu nie wiedział, jak w inny sposób zwrócić na siebie jej uwagę.

- A wieczorem wrócił do domu ojciec tego chłopca. Był rozgniewany i coś krzyczał na mamę. A potem nawet wyrzucił przez okno bukiet, co podarował jej syn.

- I co mama na to? – zaniepokoiła się szpakowa.

- Dała mu kolację i położyła spać. A kiedy już zasnął, wyszła na podwórko, pozbierała rozrzucone kwiaty i znowu postawiła je w wazonie.

- To także jest miłość, mój miły. Miłość jest cierpliwa i umie wybaczać.

- Czy będziesz mi jeszcze opowiadała o miłości? – spytał się ptaszek.

- Pewnie, że opowiem – uspokoiła go mama. – Będziesz spotykał ją każdego dnia!

Tymczasem słońce, zabarwiając niebo w odcienie różu, schowało się za horyzontem.

- Czy jutro Słońce znowu ogrzeje nas miłością? – spytał ptaszek. – Tak będzie zawsze?

- Zawsze. Ponieważ miłość nigdy się nie kończy!